

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie, Koszowska 38 m. 5 tel. 9-66-53.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4zł., zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80259. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja reżysjów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń.

Oto skonsolidowany klub Ozonu wyraża votum zaufania nieskonsolidowanemu rządowi. Jeżeli pochwała brak konsolidacji w rządzie to pocóż u siebie konsolidację uważa za najwyższą cnotę.

ROK XVI. Nr. 337 (4901)

WILNO PONIEDZIAŁEK 6 GRUDNIA 1937 R.

CENA 20 GR.

Dlaczego wstąpiłam do klubu OZN.

Dlaczego ja wstąpiłam do Klubu Parlamentarnego OZN?

Na całe życie zachowam wspomnienie, jak Matka moja, ogarniając rękami pełnymi miłości macierzyńskiej swoją gromadkę, a tuląc do serca te najbiedniejsze, mówiła: dzieci moje, nie kłóćcie się, bo w jedności siła i pamiętajcie, żeby te silniejsze nie krzywdziły tych słabszych i opiekowały się nimi.

Ja, jako kobieta - posłanka, przedstawicielka myśli i dążeń tej tak licznej i wartościowej części społeczeństwa — kobiet — pragnęłam przemówić do niego słowami matki naszy: nie kłóćcie się i silniejsi nie krzywdźcie słabszych.

Ponieważ żelaznym prawem natury jest ruch, a człowiek w dążeniu do ideału całe życie szuka lepszych krótszych nowych dróg, to uważam za zupełnie słuszne, że różnimy się w sposobie chodzenia i do chodzenia do jednego celu, bo wszyscy mamy w duszy jednakową tęsknotę do dobra, piękna, miłości, wstręt do zła i nieszczęścia nasze płyną z naruszenia harmonii duszy przez tryumf zła nad dobrem

My, Polacy, naród twórczy, zdolny, pracowity, a tak niesforny, mamy jeden wielki wspólny cel — u - trzymanie i prowadzenie do świetności naszej umiłowanej, tak drogą odkupionej Ojczyzny, nie jesteśmy materialem na niewolników, mamy jedną polską mowę i serca bijące w zgodnym rytmie ofiarnej miłości dla Polski.

Mamy jednak za dużo, bardzo za dużo dróg i sposobów chodzenia.

Partie i partyjki mnożą się, jak grzyby po deszczu. I jeżeli spojrzeć na bieg życia Polski z góry ogarniając całość, to ujrzymy już nie drogi, tylko ciasne korytarze między którymi niewidzialna ręka wznosi coraz wyższy, a nieprzenikniony mur, żeby broni Boże polską mową i polską racją stanu nie mogły przeniknąć, żeby Polacy nie mogli się porozumieć, a zatruli się we własnej egoistycznej samotności na tej wąskiej i ciasnej drodze.

Tak — jest ręka i obca i własna — zła ręka — która opierając się na znajomości naszej psychologii klóci nas, szczuje jednych na drugich i nie dopuszcza do porozumie-

nia, ustawia nas jak pionki na szachownicy, a żeby zagrać grę na zubożenie Polski

I dlatego ja — pionek — ja szeregowiec nie chcę, żeby mną zła ręka kierowała, ja chcę skruszyć mury, osiągnąć porozumienie i tych na lewo i tych na prawo i tych po środku, bo chociaż różnymi się między sobą, to mamy jeden cel, jedną mowę i jedno serce dla Polski. Szukam terenu, gdzie mogłaby się urzeczywistnić idea konsolidacji społeczeństwa.

Koło Parlamentarne OZN niech stworzy taki zdrowy ośrodek w Polsce przez usta którego polskie społeczeństwo przemówi do polskich „góry”: chcemy ażeby „góry” skonsolidowały się, ażeby Rząd przez niejednolitą politykę nie dawał żeru wyolbrzymiającym wszystkim płotkom.

Chcemy, ażeby ludzi wypróbowanych w pracy ofiarnej dla Polski, którzy mają cały sentyment i zaufanie społeczeństwa, nie usuwano od wpływu na bieg spraw w Polsce.

Chcemy, aby Rząd tych najbied-

niejszych miał najbliżej w sercu swoim, bronił i nie dopuszczał do ich krzywd.

Janina Prystorowa

Przypisek Redakcji.
Artykuł powyższy nadesłała do naszej redakcji p. Janina Prystorowa, posłanka wileńska, działaczka społeczna ciesząca się w naszym kraju dobrą zaśluzoną popularnością. Niestety entuzjazm z którym p. Prystorowa pisze nie może rozehwiać naszego sceptycyzmu. Konsolidujemy się — dobrze, ale w jakim celu, dla jakiego programu? Przecież pp. Mussolini i Hitler jak konsolidowali naród to przedewszystkiem rzucali pewne konkretne hasła, które potem spełniali. Konsolidacja bez celu jest bowiem konsolidacją bez sensu.

Natomiast bardzo słusznie pisze pani Prystorowa o tem, aby „góry” się skonsolidowały i aby wreszcie Rząd miał jednolity program. Bardzo dobrze że to pani Prystorowa napisała, ale sądzimy, że od tego należało zacząć. Bo oto skonsolidowany klub Ozonu wyraża votum zaufania nieskonsolidowanemu rządowi. Jeżeli pochwała brak konsolidacji w rządzie to pocóż u siebie konsolidację uważa za najwyższą cnotę.

Starzyński-Studnicki ogłoszony będzie 9-go

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Wczoraj w niedzielę o 12-ej w południe zakończył się proces prez. Starzyńskiego z p. Władysławem Studnickim.

Ostatnie godziny procesu wypełniły repliki stron.

Replikował krótko prokurator Missuna zwracając się głównie przeciw obrońcy Szumańskiemu, po prokuratorze zabral głos mecenas Woźniakowski, poczem w ostatnim słowie oskarżony Władysław Studnicki raz jeszcze wyjaśniał sądowi względy jakie nim kierowały przy napisaniu broszury. Wracając do działalności swej w okresie wojny mówił prof. Studnicki, że odpowiada na te kwestje ponieważ są to sprawy z którymi dziś jeszcze jest najserdeczniej duchowo związany.

Nie byłem przedstawicielem swego pokolenia, tom II-gi pracy mojej zatytułuje: Walka ze społeczeństwem polskim o niepodległość Polski. Ci którzy widzieli jak padają, obok nich w polu żołnierze wierzyli, że społeczeństwo polskie daje z siebie dużo, ale ci którzy poza polem walki jak sam oskarżony obliczali jak mały procent dajemy armji wobec naszej nieobecności mogli się lekkać przeciw społeczeństwu występować. P. Starzyński nie był nigdy odpowiednim człowiekiem na odpowiednim miejscu. Nie miał nigdy dostatecznego zrozumienia spraw. Żadnego wyroku się nie obawiam zakończył przemówienie oskarżony bo sprawę wygrałem w opinii publicznej, bo cała prasa, która nie bezpośrednio lub pośrednio subsydjowana stoi za mną. Proces był potrzebny dla oczyszczenia naszej atmosfery społecznej, atmosfery pełnej zastraszenia.

Po wysłuchaniu głosów stron przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na 9-go bm. we czwartek o godz. 14-ej.

Zjednoczenie Pisarzy Katolickich wyłoniło sekcję dziennikarską

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie zebranie Zjednoczenia Pisarzy Katolickich z udziałem ks. biskupa Adamskiego. Na zebraniu tem powołano do życia warszawską sekcję dziennikarzy katolickich. Po referacie ks. biskupa Adamskiego sprawozdanie z prac przygotowawczych do utworzenia sekcji złożył hr. Adam Romer. Następnie dokonano wyborów zarządu sekcji. W skład zarządu weszli pp. red. Kazimierz Bibiński („A.B.C.”), red. Zofja Zaleska (Kurjer Warszawski), red. Białasiewicz (Dziennik Narodowy), red. Jan Moszyński (Czas), red. ks. Wójcik (Mały Dziennik), red. M. Kozłowski (Wieczór Warszawski), red. Jurkowski (IKC), red. L. Radziejowski (KAP), red. Czarnecki (Przegląd Katolicki).

Zjazd Peowiaczek

WARSZAWA. Pat. W dniu wczorajszym w sali kasyna garniżonowego w Warszawie odbył się nadzwyczajny zjazd stowarzyszenia Peowiaczek, połączony z uroczystością udekorowania przez pana marszałka Śmigłego Rydza sztantaru żeńskiego oddziału POW krzyżem Wirtuti Militari, nadanym w r. 1921 przez Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po krótkim przemówieniu powitalnym p. Kwiatkowskiej - Stefanowskiej zabral głos pan marszałek Śmigły Rydz, wygłaszając następujące przemówienie.

Przemówienie Marsz. Śmigłego-Rydza

Szanowne Panie

Gdy za chwilę udekoruję wasz sztandar krzyżem Wirtuti Militari, będzie to tylko formalnym dopełnieniem tego zasadniczego aktu, który przed laty — gdy ten krzyż był waszemu oddziałowi nadany — został dokonany przez Komendanta w uznaniu waszych wielkich zasług żołnierskich. Muszę tylko stwierdzić, że odznaczenie waszego sztantaru krzyżem Wirtuti Militari jest odznaczeniem wyjątkowym, bowiem tylko kilkanaście pułków najlepszych, najbitniejszych — posiada ten krzyż na swych sztandarach. Wyjątkowość odznaczenia jest — rzecz prosta — jasną konsekwencją wyjątkowości zasług.

Szanowne Panie. Najistotniejszym elementem pracy żołnierskiej, bez którego ta praca nie da się pomyśleć i nie istnieje, jest umiejętność poświęcenia, oddania swego życia. Tak było zawsze i tak zawsze pozostanie. Kiedy jednak żołnierz poświęcił w bitwie zbiorowej życie swoje poświęca pod wpływem podniecenia, akcesorów bitwy, pod okiem swych kolegów, przy wspierającym braterskim słowie i przy wspierającym ramieniu koleżeńskim, to z peowiaczkami było inaczej — i to jest charakterystyczną cechą i znamieniem żołnierskiej pracy Peowiaczek. Pozbawione akcesorji wielkiej bitwy, pozbawione bijącego tuż obok serca koleżeńkiego, same musiały decydować się na oddanie życia, a niejednokrotnie na długotrwały przedem katownię, czerpiąc na to siły tylko z własnej duszy.

Gdy dekoruje ten sztandar krzyżem Wirtuti Militari, to jednocześnie oddaję głęboką część wielkiej przeszłości żołnierskiej Peowiaczek i ich żołnierskiej zaśluzdy, która sprawia, że do tych pięknych kolorów tego sztantaru dołączają się szafrowo - czarne kolory wstążki Wirtuti Militari a do głębokiej symboliki tego sztantaru dołącza się piękna symbolika tego żołnierskiego srebrnego krzyża.

Odznaczenie min. Delbos

WARSZAWA. Pat. W czasie audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Pan Prezydent wręczył min. Delbosowi odznaki Orderu Orła Białego.

Obiad w ambasadzie francuskiej

WARSZAWA. Pat. Dziś o godz. 20.30 w ambasadzie francuskiej odbył się obiad, wydany przez ambasadora Noela z okazji pobytu w Warszawie ministra spraw zagranicznych Francji Delbosa.

Po obiedzie odbył się raut w saloniach ambasady francuskiej.

Berlin i Bukareszt o wizycie min. Delbos

BERLIN. Pat. Dzienniki niemieckie informują o wizycie min. Delbosa w Warszawie na podstawie komunikatów urzędowych bądź na podstawie pras polskiej. Zamieszczane są również informacje z Paryża. Tymczasem prasa niemiecka powstrzymuje się od komentarzy.

BUKARESZT. Pat. Dzienniki rumuńskie uważnie śledzą przebieg wizyty warszawskiej min. Delbosa.

„Independance Roumaine” pisze, iż Rumunia rada jest z zacieśnienia stosunku polsko - francuskiego. Wizyta min. Delbosa w Warszawie jest tem ważniejszą, że Polska odgrywa wielką rolę w Europie Wschodniej.

Wizyta jugosłowiańska w Rzymie

RZYM. Pat. Wczoraj wieczorem przybył do Rzymu premier jugosłowiański Stojadinowicz wraz z małżonką.

Tutejsze kółka jugosłowiańskie przewidują, że przedmiotem rozmów włosko - jugosłowiańskich będą następujące sprawy: 1) kwestja hiszpańska, Jugosławia, która posiadała rozległe interesy handlowe w Hiszpanji, wysłać na niebawem na część półwyspu iberijskiego, zajęte przez wojska narodowe specjalnych agentów, aby przywrócić dawne stosunki handlowe, zahamowane w ostatnich czasach wskutek wojny domowej. 2) sprawa wizyty ministra spraw zagr. Francji Delbosa w Białogrodzie, 3) sprawa mniejszości narodowych. — 4) sprawa gospodarcze włosko - jugosłowiańskie. Przygotowany będzie grunt do rokowań handlowych i finansowych w kierunku zniesienia systemu clearinowego i stworzenia stosunków handlowych, opartych o zasadę liberalizmu.

Rozmowy rzymskie premiera Stojadinowicza zakończone będą komunikatem, który przedstawi ich znaczenie polityczne.

Akcja medjacyjna Niemiec na Dalekim Wschodzie

HANKOU. Pat. Rozmowy, jakie się toczyły w Nankinie między marsz. Czang - Kai - Szekiem a ambasadorem Rzeszy Trautmanem, zakończyły się w dniu dzisiejszym. Korespondent agencji Reuters sądzi, że marsz. Czang - Kai - Szek w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że rokowania pokojowe z Japonczykami są niemożliwe, dopóki wojska japońskie działają na ziemiach chińskich. To też marsz. Czang - Kai - Szek miał jakoby zaproponować uprzednie wycofanie armji japońskiej z Chin.

Ambasador Trautman w drodze powrotnej z Nankinu zatrzymał się w Hankou, skąd dziś wyruszył do Szanghaju.

Japończycy złamali trzecią linię oporu

SZANGHAJ. Pat. Agencja Domei donosi, iż po zajęciu przez Japonczyków miejscowości Kuyung i Lishui, trzecia linia oporu chińskiego przed Nankinem właściwie została już złamana. Kuyung, który posiadał silne fortyfikacje i dobrze zaopatrzone lotniska, był najsilniejszą redutą przed Nankinem. Kolumny japońskie zbliżają się obecnie do Nankinu z trzech stron.

Zjazd naczelnej rady harcerskiej

WARSZAWA. Pat. W dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego woj. dr. M. Grażyńskiego, odbył się w Domu Harcerstwa przy ul. Łazienkowskiej Nr. 7 w Warszawie, zwyczajny zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Po ddczytaniu protokołu z poprzedniego nadzwyczajnego zjazdu N.R.H. (poświęconego jak wiadomo czworopozostawieniu organizacji młodzieżowych), członkowie Naczelnej Rady zostali poinformowani o pracach, jakie w międzyczasie przeprowadziła Międzyzwiązkowa Komisja Porozumiewawcza.

Następnie naczelniczka harcerki i nacelnik harcerzy złożyli sprawozdania z tegorocznej akcji letniej, poczem Naczelna Rada Harcerska uchwałała przez akklamację budżet naczelnych władz harcerskich na rok 1938.

15-lecie Zw. Polaków w Niemczech

BERLIN. Pat. Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech, zebrana w dniu jubileuszu 15-lecia Związku Polaków w Niemczech, na nadzwyczajnym posiedzeniu w Domu Polskim w Zakrzewie pow. Złotowskiemu wydała odezwę do społeczeństwa polskiego w Rzeszy. W odezwie tej na wstępie Rada Naczelna z uznaniem stwierdza, że powstanie Związku Polaków w Niemczech, i 15 letnia działalność są chwalebne świadectwem dojrzałości siły społecznej i twórczego wysiłku organizacyjnego Polaków w Niemczech.

W trosce o przyszłość społeczeństwa polskiego w Niemczech Związek Polaków zajął się stworzeniem własnego polskiego szkolnictwa, odbudowaniem i rozwojem instytucji spółdzielczo - gospodarczych i obronę każdej piędzi polskiej ziemi, jak również obronę polskiego życia organizacyjnego.

Wyroki śmierci w Sowietach

MOSKWA. Pat. Według danych z dnia wczorajszego skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie w Archangielsku 3 funkcjonariuszów obwodowej kooperatywy spożywczej.

W Siemipalatsku w Kazakstanie skazano 6 członków kontrewolucyjnej organizacji nacjonalistycznej — iaszystowskiej.

MOSKWA. Pat. Zona b. ambasadora ZSRR w Warszawie Dawtjana, artystka Maksakowa nie występuje na scenie, a miejsce jej pobytu nie jest wiadome.

Pogłoski o zaręczynach brata króla Leopolda

LONDYN. Pat. W związku z przyjazdem do Anglii króla Leopolda belgijskiego i matki jego królowej Elżbiety, krążą pogłoski, że brat króla Leopolda książę Flandrii zaręczył się ma z wnuczką księcia Portlandu lady Anne Cavendish - Bentick. Książę Flandrii Karol istotnie przyjechał do Anglii i odjechał zaraz do majątku księcia Portlandu, gdzie bawi jego brat król Leopold i jego matka Elżbieta. Lady Anne Cavendish - Bentick która liczy 21 lat, przebywa również w majątku księcia Portlandu ze swym ojcem markizem Titchfieldem.

Książę Karol, który wraz ze swym starszym bratem obecnym królem Leopoldem w czasie wojny był w Anglii w gościnie u księcia Portlandu, jest przajacielem lat dzieciennych o 10 lat młodszym od niego wnuczki księcia Portlandu. Już w roku 1932, kiedy lady Anne liczyła lat 16, mówiono, że książę Karol pragnie ją poślubić, ale wówczas starszy książę Portlandu uważał to za niekorzystne dla siebie. Obecnie zamiary te mają być zrealizowane i w Londynie powszechnie oczekują, że w najbliższym czasie nastąpi obwieszczenie zaręczyn.

Insygnia orderu „Polonia Restituta” na trumnie profesora M. Rosego

KRAKÓW. Pat. Wczoraj przed przebiegiem prof. M. Rosego nacelnik wydziału urzędów wojewódzkiego w Krakowie dr. Hessek złożył na jego trumnie insygnia Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, nadanego zmarłemu dekretem Pana Prezydenta RP.

Bezradny pan Kuperek

Do biura oddawania przedmiotów znalezionych w tramwajach zgłosił się jakiś bezradny człowieczek. Miał długie podniszczone palce, na oczach wielkie amerykańskie okulary, w ręce dość sfatygowany długim noszeniem, na wet nie owinięty w papier kalafior.

— Nazywam się Kuperek... — powiedział do urzędnika.

— Kuperek? powtórz mi urzędnik i uśmiechnął się zlekka spojrzawszy na petenta.

— Tak i przyzwyczajam się już do tego, że ludzom wydaje się to śmieszne.

— Imię? — przerwał urzędnik.

— Cezar... Cezar Kuperek.

Teraz urzędnik zaśmiał się głośno:

— Czego pan sobie życzy?

— Zapomniałem parasol...

— Kiedy?

— Wczoraj.

— Gdzie?

— Prawdopodobnie w trasie, w linii 21 albo 19.

— Napewno pan tego nie wie?

— Nie. Drukrotnie si, przesiadałem — O której godzinie?

— W ciągu dnia. Nie posiadam zegarka.

— Nie sądzę by te zapodania były dostateczne... W jakim kierunku jeździł pan tramwajem?

— Jak zwykle.

— Co to znaczy „jak zwykle“?

— Najpijś pojechałem do miasta, a potem spowrotem.

— Ach, z panem to nie łatwo dojść do porozumienia. Kiedy pan zauważył stratę?

— Zauważyłem wcale...

— Jak to „wcale“?

— Nie zauważyłem. Zauważyła dopiero moja żona, gdy wróciłem do domu i zapytała:

— Cezarze, gdzie parasol?

— Dobrze, a czy pan wogóle zabrał parasol z domu?

— Owszem. Nigdy nie wychodzę z domu bez parasola, zwłaszcza gdy P. I.M. zapowiada piękną pogodę przez radio.

— Zabawny pan jest panie Kuperek.

— Niestety. Byłbym też tu nie przyzedł, gdyby nie ten parasol, ale moja żona — pan rozumie? — Czy pan jest żonaty?

— Hm... Tak, oczywiście... ale jak wyglądał ten parasol?

— Hm... — Pan Kuperek wzruszył bezradnie ramionami. — Wiadomo parasol...

— Jak długo używał go pan?

— Zaraz... zaraz... Pobrałm się w roku 1911, a w roku 1913 miała żona moja kamienie żłotewne... Zdaje się, że to było w roku 1913... O ile pamiętam to w tym właśnie roku kupilem parasol...

— A więc przed 24 laty. W takim razie musi pan chyba wiedzieć, jak parasol wyglądał?

— Cóż panu powiem? U góry była rączka, zdaje się okrągła... Pokrycie miało czarne i zdaje się brakowało gumki... Jeśli jednak chce pan mieć dokładniejsze dane, to trzeba! — eprowadzić moją żonę... Tu pan Kuperek zwrócił się z trągnięciem miną w kierunku wyjścia.

Chwilęczkę — zawołał urzędnik, otworzył przegródkę dzielącą go od strony wpół klienta. Następnie otworzył szafę i wskazał na wielki stos ustawionych tam parasoli. Potem wyciągnął z niego dwa...

— Może ten, a może ten? — spytał.

Proces komunistyczny w Lublinie

3-godzinna mowa oskarżycielska prok. Boryczki

W dniu wczorajszym nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego. Sąd uchylił prawie wszystkie wczorajsze wnioski obrony, dołączając jedynie do akt sprawy niektóre z broszur, wydawnictw i pism, przedłożonych przez obrońców.

być nie może, bo ośmielili się napaść na Polskę!

KTO?

Koosa zasiadła tu młodzież. Zasiadła młodzież polska, która zapomniała, że jej zadaniem jednym jest podciągnąć Polskę wzwój. Zasiadła i młodzież żydowska, nie pomagając, że Polska była zawsze tym aniołem opiekującym, który skrzydłami swymi chronił od wieków ich zewsząd gnany naród.

Różnolita jest też ława oskarżonych pod względem intelektualnym, zawodowym i środowiskowym. W każdym razie są tu ludzie, którzy powinni być zrozumieni ten ogrom nieszczęścia, jakie KP. może na ziemi polskiej osiągnąć. Co do tych, którym Państwo dało wykształcenie i posady, to można ich porównać tylko do pasorczytów, którzy, jak sk. Woźniakówna, za to wszystko odwdzięczyli się tak, że w maleńkie duszyczki powierzonych im dzieci wszczęli pogardę do tego wszystkiego, co jest. Jest taka osk. Lewicka, córka kuratora szkolnego, która w szkole, w „Unii“ wkłada do pałt swym koleżankom ulotki komunistyczne. Pieniądza na MOPR bierze z pieniędzy ojca - urzędnika, a więc z kasy państwowej. I t.d. i t.d.

Tak przedstawia się ogólna charakterystyka oskarżonych. Czy te osoby mogą być uważane za prawych obywateli?

GDZIE?

Na pierwsze miejsce legalnych organizacji opartych przez oskarżonych komunistów wysuwa się TUR. Nie dlatego, aby był specjalnie miły Kompartii. Wyszła on na plan pierwszy dlatego, że stąd KP. mogła sięgnąć do innych organizacji. I zapytała się można skąd zawiązała ta myśl opowania najpierw TUR a przez niego innych organizacji legalnych.

Ta myśl powstała w białych murach Kremla, a dowodem tego są materiały zebrane na stole sędziowskim.

Owoc tych dyrektyw obserwować możemy na przykładzie czerwonej Hiszpanji, mamy tam dowód, do czego to u nas miało doprowadzić!

Podchodząc do zagadnienia TUR w sprawie niniejszej, stwierdziliśmy, że z chwilą odbudowania na jesieni roku 1935 organizacja ta stała się stu procentowa ekspozytura KP. Stwierdza to fakt, że nie było w TUR żadnej akcji, czy wykładu, o którym nie wie działobu kierownictwo KP, co więcej, któremu nie dałoby dyrektywy.

Aby to ocenić, należy przejść historię TUR. W 1934 r. został on rozwiązany przez własne władze naczelne za uprawnienie działalności wytworowej. Są na to dowody konkretne! Prawdą jest,

MOWA PROKURATORA

Proszę Sąd! Zaledwie 30 lat temu w procesach politycznych na ławach oskarżonych zasiadła młodzież polska. Prowadziła ją tam myśl o wolności. Jakkolwiek była to młodzież o ideologii politycznej podobnej do tej, którą wyznają tu obecni oskarżeni, to jednak przed krótki sądowe, na zsyłki. Sybir i poniewierkę szła z myślą o Polsce i dla Polski.

A kiedy w 1914 r. zagrały trąbki legjonowe, szła i młodzież, by z pierwszą Kadrową zdobywać wolność! Poprzez walki w Karpatach, przez błota i bagniska Stochodu, szedł żołnierz, bo wierzył, że z trudu ich i znoju powstanie twór nowy — Polska!

Kiedy w 1919 r. orleńskie kładły swe młode głowy pod pociski hajdamackie, to tylko kierował nimi pęd ku wolności.

Ten pęd zawyrokował o Oudzie nad Wielką, który polskiej młodzieży naród zawiązczał!

Lecz kiedy dzisiaj spoglądam na ławę oskarżonych, spoglądam na nią ze zdumieniem, bo i tu siedzi część polskiej młodzieży.

Jakże przewrót nastąpi? Co się stało, że ci za miszk soczewicy, za stano wiska przyszli komisarzy bolszewickich zdradzają ideały?

CZEMU?

Zachodzi pytanie: co ich pcha w objęcia tajnej organizacji, że w wolnej Polsce o wolności zapominając, podda ją się dyrektywom obcym?

Nie będę rozpatrywał przyczyn natury gospodarczej i społecznej, jakie mają niewątpliwie wpływ na tę młodzież. Nie będę rozpatrywał przyczyn ideowych, choć przecież niektórzy z nich je mieli.

Jakie bowiem nie były pobudki, nie za podbudkę szlachetną przyjęte

że w 1935 wysłał TUR memoriał do PPS KW o porozumienie się z KP! W r.1935 został TUR zawieszony przez władze bezpieczeństwa spowodu tych korespondencji z komuną. Bezczynność nie trwała długo. Zylberberg i Kleinman wypuszczeni na wolność członkowie OKRKP dali dyrektywy, aby bezwzględnie dążyć do odbudowania tej organizacji. Wysłali delegatów do Kunickiego i Gnońskiego. Składane są o bliższe lojalnej współpracy z PPS i statutem. Jeśli te fakty są stwierdzone to już zupełnie logicznym jest motyw podawany przez świadków Durakiewicza i Okonowskiego, że delegacje te siożone były z członkami KZMP. TUR na dalek wędrował legalnie ekspozytura KP na terenie Lublina. Tę nielegalną działalność obserwujemy przez cały okres trwania TUR.

Na jego terenie urządzane są odczyty, referaty, odpowiedzi „skrzynki pytań“, a dominantą wszystkich poruszanych tam zagadnień jest Rosja sowiecka, o promieniona blaskiem krwawym pierścioramiem gwiazdy tak silnie, że poprzez jej pryzmat nie dostrzegano między chłopów ukraińskich, młeki robotników kanału białomorskiego, katuszy więźniów wysp solowiejskich. Oni widzieli Dnieprostroj, kołchozy, traktory a nie zauważyli setek tysięcy bezprzymych, którzy rabowali i kradli, a za to byli rozstrzelani, jakkolwiek ich winę należało przypisać tym, którzy pozabawili ich rodziny, rozwiązując węzeł małżeński, a wprowadzając na to miejsce wolną miłość!

Tę działalność „oświatowo - kulturalną“ starano się przenieść na inne organizacje, na co wskazuje konferencja międzyorganizacyjna, których konsekwencją było montowanie szalecanego dyrektywami Kompartii jednolitego frontu. Dowodem tego są: deklaracja, przepisana z komunizującego pisma „Poprostu“, oraz teksty przedstawione do uchwalenia. Jeśli chodzi o ich treść — niby humanitarna, ale przez nią przebiega taktyka KP, która mikro skopijnami dawkami chce wazczepić w społeczeństwo jad komunistyczny, aby je sfermentować i doprowadzić do rewolucji.

Jest to najnowsza taktyka KP, taktyka, która nawet nakazuje zrezygnować z tak podstawowych swych zasad, jak z walki z religią, która pisze „Listy do wierzących katolików“.

Obrona twierdzi, że to samo ma w swym programie PPS, że i ona chce stworzyć front antyfaszystowski. Prawda, ale niezapelnia! PPS skupia tylko organizacje ideowo - pokrewne, stojące na gruncie II.Międzynarodówki. Na terenie TUR uprawiano działalność M.O.P.R. Jeśli chodzi o sposób, to robiono to rozmaicie.

D.c. przemówienia prokuratora rano. Jerzy Wojciechowski.

— Nie sądzę by te zapodania były dostateczne... W jakim kierunku jeździł pan tramwajem?

— Jak zwykle.

— Co to znaczy „jak zwykle“?

— Najpijś pojechałem do miasta, a potem spowrotem.

— Ach, z panem to nie łatwo dojść do porozumienia. Kiedy pan zauważył stratę?

— Zauważyłem wcale...

— Jak to „wcale“?

— Nie zauważyłem. Zauważyła dopiero moja żona, gdy wróciłem do domu i zapytała:

— Cezarze, gdzie parasol?

— Dobrze, a czy pan wogóle zabrał parasol z domu?

— Owszem. Nigdy nie wychodzę z domu bez parasola, zwłaszcza gdy P. I.M. zapowiada piękną pogodę przez radio.

— Zabawny pan jest panie Kuperek.

— Niestety. Byłbym też tu nie przyzedł, gdyby nie ten parasol, ale moja żona — pan rozumie? — Czy pan jest żonaty?

— Hm... Tak, oczywiście... ale jak wyglądał ten parasol?

— Hm... — Pan Kuperek wzruszył bezradnie ramionami. — Wiadomo parasol...

— Jak długo używał go pan?

— Zaraz... zaraz... Pobrałm się w roku 1911, a w roku 1913 miała żona moja kamienie żłotewne... Zdaje się, że to było w roku 1913... O ile pamiętam to w tym właśnie roku kupilem parasol...

— A więc przed 24 laty. W takim razie musi pan chyba wiedzieć, jak parasol wyglądał?

— Cóż panu powiem? U góry była rączka, zdaje się okrągła... Pokrycie miało czarne i zdaje się brakowało gumki... Jeśli jednak chce pan mieć dokładniejsze dane, to trzeba! — eprowadzić moją żonę... Tu pan Kuperek zwrócił się z trągnięciem miną w kierunku wyjścia.

Chwilęczkę — zawołał urzędnik, otworzył przegródkę dzielącą go od strony wpół klienta. Następnie otworzył szafę i wskazał na wielki stos ustawionych tam parasoli. Potem wyciągnął z niego dwa...

— Może ten, a może ten? — spytał.

— Nie sądzę by te zapodania były dostateczne... W jakim kierunku jeździł pan tramwajem?

— Jak zwykle.

— Co to znaczy „jak zwykle“?

— Najpijś pojechałem do miasta, a potem spowrotem.

— Ach, z panem to nie łatwo dojść do porozumienia. Kiedy pan zauważył stratę?

— Zauważyłem wcale...

— Jak to „wcale“?

— Nie zauważyłem. Zauważyła dopiero moja żona, gdy wróciłem do domu i zapytała:

— Cezarze, gdzie parasol?

— Dobrze, a czy pan wogóle zabrał parasol z domu?

— Owszem. Nigdy nie wychodzę z domu bez parasola, zwłaszcza gdy P. I.M. zapowiada piękną pogodę przez radio.

— Zabawny pan jest panie Kuperek.

— Niestety. Byłbym też tu nie przyzedł, gdyby nie ten parasol, ale moja żona — pan rozumie? — Czy pan jest żonaty?

— Hm... Tak, oczywiście... ale jak wyglądał ten parasol?

— Hm... — Pan Kuperek wzruszył bezradnie ramionami. — Wiadomo parasol...

— Jak długo używał go pan?

— Zaraz... zaraz... Pobrałm się w roku 1911, a w roku 1913 miała żona moja kamienie żłotewne... Zdaje się, że to było w roku 1913... O ile pamiętam to w tym właśnie roku kupilem parasol...

— A więc przed 24 laty. W takim razie musi pan chyba wiedzieć, jak parasol wyglądał?

— Cóż panu powiem? U góry była rączka, zdaje się okrągła... Pokrycie miało czarne i zdaje się brakowało gumki... Jeśli jednak chce pan mieć dokładniejsze dane, to trzeba! — eprowadzić moją żonę... Tu pan Kuperek zwrócił się z trągnięciem miną w kierunku wyjścia.

Chwilęczkę — zawołał urzędnik, otworzył przegródkę dzielącą go od strony wpół klienta. Następnie otworzył szafę i wskazał na wielki stos ustawionych tam parasoli. Potem wyciągnął z niego dwa...

— Może ten, a może ten? — spytał.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na zabójcę wachmistrza Bujaka

WARSZAWA. W Sądzie Najwyższym znalazła się wczoraj sprawa J. Chaskielewicza zabójcy wachmistrza Bujaka z pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim. Sąd Okręgowy skazał go na karę śmierci.

Sąd Apelacyjny, w którym sprawą skończyła się sprawa Chaskielewiczowi wyrok śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Oa wyroku Sądu Apelacyjnego apelowały obie strony. Prokurator — domagając się zastosowania kary śmierci. Obrona zaś domagała się znacznego złagodzenia kary.

Sąd Najwyższy na wczorajszym posiedzeniu obydwieli kasacje odrzucił wobec czego wyrok, skazujący J. Chaskielewicza na karę dożywotniego więzienia uprawomocnił się.

Wyrok w procesie wywiadowców policji

WARSZAWA. Wczoraj zakończył się przewod sądowy w procesie wywiadowców policji na powiat warszawski, Kropiwicki i Gruella. Po przemówieniach stron Sąd ogłosił wyrok skazując Gruella na 8 miesięcy aresztu z zauszczeniem odfutego aresztu i uznaniem kary za odbyta. Wywiadowca Kropiwicko został uniewinniony.

Na miejscu tragicznego wypadku aresztowano, jako podejrzanego o komunizm i biorących udział w konferencji, 16 osób, z wspomnianą już Nadzieją Krawczuk, Mikołajem Galeckim i Janem Korowajczukiem na czele. — Wszystkich osadzono w więzieniu w Łucku. Za wyjątkiem jednego z oskarżonych, który liczy 25 lat, wszyscy inni nie przekroczyli 19-go roku życia. Stano oni niebawem przed sądem okręgowym w Łucku.

Komunista „Budienny“ zastrzelił podkomisarza policji chełmińskiej

ŁUCK. W pamięci mieszkańców Wołynia tkwi jeszcze żywo tragiczny wypadek z dnia 14 września b. r., kiedy w obronie ładu i bezpieczeństwa oddał swoje życie kierownik urzędu śledczego w Łucku, podkomisarz Władysław Chełmiński.

Widownią tragedji była właścicielka w pow. łuckim.

W domu jednego z miejscowych gospodarzy, niejakiego Krawczuka, odbywała się konferencja młotów komunistycznych, w której wziął udział pewien dawno poszukiwany „podpólny“. By wyłowić gnazdo wyrotowców, udala się na miejsce policja, między innymi również podkom. Chełmiński. — Dom Krawczuka obstawiono ze wszystkich stron, jeden z policjantów uład się pod okno, w którym stała córka właściciela domu, 17-letnia Nadzieja Krawczuk. W tej chwili z poza niej, z wnętrza izby ktoś strzelił. Kulą na cześć chybła. Wywiązała się strzała łamania, jedna z kul ugodziła nagle w głowę kom. Chełmińskiego, powodując w następstwie śmierć.

Bezpośrednio po tem wyskoczył oknem, uzbrojony w dwa rewolwery, sprawca zabójstwa, i mimo pościgu, zdołał uciec. Jak się okazało, morderca podkomisarza Chełmińskiego był niejakim Flor Oczelak, pseudonim „Budienny“, przeciwno któremu toczy się obecna sprawa.

W Warszawie pies wyskoczył oknem z 3-go piętra domu przy ul. Nowolipie 49. Z okoliczności niezwykłego wypadku można przypuszczać, że zwierzę popełniło... samobójstwo.

Przed dwoma tygodniami zmarła jedna z lokatorek domu Fenigajnowa, właścicielka niezwykle do niej przywiązanego psa - foksterjera.

Pies po śmierci swej pani był niezwykle przygnębiony i nie jadł niemal zupełnie.

Onegdaj, siedząc na oknie kuchennym, niespodziewanie wyskoczył. Zabił się na miejscu.

Samobójstwo psa? Niezwykły wypadek na Nowolipiu

W Warszawie pies wyskoczył oknem z 3-go piętra domu przy ul. Nowolipie 49. Z okoliczności niezwykłego wypadku można przypuszczać, że zwierzę popełniło... samobójstwo.

Przed dwoma tygodniami zmarła jedna z lokatorek domu Fenigajnowa, właścicielka niezwykle do niej przywiązanego psa - foksterjera.

Pies po śmierci swej pani był niezwykle przygnębiony i nie jadł niemal zupełnie.

Onegdaj, siedząc na oknie kuchennym, niespodziewanie wyskoczył. Zabił się na miejscu.

W Warszawie pies wyskoczył oknem z 3-go piętra domu przy ul. Nowolipie 49. Z okoliczności niezwykłego wypadku można przypuszczać, że zwierzę popełniło... samobójstwo.

Przed dwoma tygodniami zmarła jedna z lokatorek domu Fenigajnowa, właścicielka niezwykle do niej przywiązanego psa - foksterjera.

Pies po śmierci swej pani był niezwykle przygnębiony i nie jadł niemal zupełnie.

Onegdaj, siedząc na oknie kuchennym, niespodziewanie wyskoczył. Zabił się na miejscu.

„Wśród tortur ducha i ciała“

W piątek dnia 3 bm. w sali Seminarjum Duchownego Rz. - Kat. odbył się odczyt ks. Donata Nowickiego, wjeźnia z Solowek, pt. „Wśród tortur ducha i ciała“.

Sala wykładowa Seminarjum została wypełniona po brzegi słuchaczami Seminarjum i księżmi, — odczyt miał charakter zanikający. Widok tyłu młodych ludzi w sutannach zawsze budzi pytanie: jaka przyszłość czeka tych młodzienców, którzy wkrótce zasłużą szereg kapłanów katolickich w Polsce. Czy za lat dwadzieścia — trzydzieści dziesiąci klerycy staną się dostojnymi proboszczami na bogatych parafjach, czy godnymi kanonikami i prałatami, spokojnie pracującymi, mieszkającymi w starych domach kapitulnych, lub jeszcze większymi dostojnikami Kościoła, o których będzie się pisało w gazetach: „wśród obecnych zauważyliśmy“ lub „obecności swą zaszczycił“, — czy też być może właśnie ci młodzi ludzie w czarnych sutannach stworzą złą py, które będą musiały wzięć na siebie cały ciężar decydującej, strasznej walki o godność człowieka, o wolność ducha ludzkiego, o prawo zbliżania się do

znego, spotwornijmy też naszą ludzką zaolność do otrząskania się z nieładem od najniewinniejszego do najokropniejszego — i oto bieżniemy mieli istotę naszego stosunku do Sowieców.

Kto z ludzi uczeiwych i rozumnych nie zdaje sobie sprawy z całej ohydy i potworności rzeczywistości sowieckiej? Kto nie wie o męczarniach, jakie są udziałem niewolników tryumfującego bestjalstwa? Kto nie potrafi przytoczyć licznych przykładów najkrwawszych zbrodni, najfantastyczniejszych podłości, najhaniebniejszego poniżenia ludzkiej godności, które nagminnie paują w kraju o mieżdę od nas, — a jednak czy naprawdę przejmujemy się tem, czy robimy coś, aby stan ten zlikwidować, aby uratować choć kilka nie widnych ofiar?

Wiemy, doskonale wiemy, że to, co się dzieje w Sowieciech, jest hanba ludzkości, ale nie widzimy tego naprawdę, nie czujemy głęboko, nie wykazujemy zdolności do zdecydowanego czynu!.

Książdz Donat Nowicki ma poza sobą mękę dziesięciu lat więzienia bolszewickiego, z tego siedem lat na koszarach wyspach Solowiejskich. Opowiada o tem z niezwykłą prostotą, czasem na wet z humorem. To może nawet dzi-

Zgon syna Gorgonowej

TARNOPOŁ. Zmarł tu na zapalenie płuc po długotrwałej chorobie syn Gorgonowej, 19-letni Erwin, który przed rokiem ukończył gimnazjum tarnopolskie i uzyskał maturę.

Młody chłopiec przeszedł się wraz z krewnymi, u których mieszkał, do Lwowa i tu został adoptowany przez męża swej ciotki. Występował on jako świadek w głośnym procesie swojej matki; w Krakowie

W czasie zawodów sportowych, w

których Erwin Gorgon wziął udział przed kilkoma tygodniami, młodzieniec przelecił się i zapadł ciężko na zdrowiu. Wywiązało się zapalenie płuc i mimo pomocy lekarskiej Erwin zmarł.

Erwin Gorgon był bardzo zdolnym i sympatycznym młodzieńcem, zdradzał też duże zdolności i był powszechnie lubiany.

Przedwczesna jego śmierć wywołała w kręgach znajomych szczerą żal.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska bije Norwegię

Jedynie Chmielewski i Klimecki zostali pokonani

OSŁO. Pał. W niedzielę rozegrany został w Osło oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem międzynarodowy mecz bokserki Polska — Norwegia. Mecz zgrupował przeszło 2.000 widzów i miał wykazać, że drugoczące zwycięstwo, odniesione przed kilku laty nad Norwegją, a które dotychczas nie było kwestionowane przez Norwegów nie było przypadkowe. Zgodnie z przewidywaniami, Polacy odnieśli znowu zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4 (według skandynawskich punktacji 6:2). Polscy bokserzy mieli bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem. Porażki ponieśli jedynie Chmielewski, który ciężko chorował w drodze i był wybitnie niedysponowany, oraz bardzo słaby Klimecki. Ten ostatni, jak wiadomo, wyjechał wobec choroby Piłata i słabej formy Węgrowskiego. Jego przeciwnik był słaby i walczył bez stylu. Mimo to, spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść. O dużej przewadze Polaków świadczy fakt, że trzy spotkania zakończyły się przez techniczny k. o. Wszystkie spotkania za wyjąt-

kiem wagi ciężkiej były ciekawe i emocjonujące.

Techniczne wyniki zawodów przedstawia się następująco:

w wadze muszej Rothloe pokonał zdecydowanie na pkt. Jansena;

w kategorii Kozłok odniósł zwycięstwo nad Stroemem;

w piórkowej Czortek wypunktował Nilensa;

w lekkiej Woźniakiewicz pokonał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie Paitela;

w półśredniej Kolczyński wygrał przez techniczny k. o. W pierwszej rundzie z Rudolfem Andreassenem;

w średniej Chmielewski uległ Tilerowi;

w półciężkiej Szymura zwyciężył przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie Einaru Andreassena.

w ciężkiej Klimecki przegrał na pkt. z Lianem.

Z Osło Polacy udają się do Danji, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją Danji. Polacy wystąpią jako reprezentacja Warszawy.

W terenie i na torach

Francuscy piłkarze na Śląsku

KATOWICE. Pat. Na ostatnim posiedzeniu zarządu śląskiego O. Z. N. P. zaakceptowano warunki przyjazdu francuskiej drużyny piłkarskiej Racing Club Strassberg. Francuzi rozegrają dwa spotkania w dniach 28 i 29 maja 1938 r. z reprezentacją Śląska. — Racing Club Strassburg — jak wiadomo — należy do czołowych zawodowych drużyn francuskich. W tej drużynie gra kilku Niemców, Węgrów, Austriaków i jeden Polak

Polska remisuje ze Szwecją 2:2

KATOWICE. Pat. Międzynarodowy mecz hokejowy Polska — Szwecja, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, zgromadził na sztuczny torze lodowcowym w Katowicach przeszło 3 tys. widzów. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym w stosunku 2:2 (0:1, 0:1, 2:0).

Pierwsza, witana oklaskami wchodzi na lodowisko drużyna szwedzka. W chwili późnej po odegraniu hymnu szwedzkiego, wesli Polacy. Orkiestra odegrała hymn państwowy, odśpiewany także przez liczną zebraną publiczność. Po powitaniu i wręczeniu drużynie szwedzkiej proporzycy rozpoczęto grę.

Polacy od razu silnie nacierają na bramkę gości i zdawało się, że mecz ten lekko wygra. Po kilku jednak minutach gry Szwedzi rozgrywają się, przejmując inicjatywę w swe ręce.

Mają dość wyraźną przewagę nad Polakami, pokazując ładną grę zespołową. W 10-ej minucie gry Stogowski po wytapaniu krążka niepotrzebnie nim się bawi, co wykorzystuje przytomny Norberg zdobywając pierwszy punkt dla Szwedów. Po tej bramce Polacy przeprowadzają kilka groźnych ataków, jednak pod bramką zawodzą.

W drugiej fazie gry Szwedzi w dalszym ciągu przeważają. W tej tercji

Reprezentacja szermiercza Polski bije starych mistrzów

W sobotę odbył się w Warszawie mecz szermierczy pomiędzy reprezentacją Polski, wyznaczoną na mecz z Niemcami, i kombinowaną drużyną technicznych i starych mistrzów.

Zarówno w szabli, jak i w szpadzie, zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski.

W szabli pokonała ona starych mistrzów 10:5. Poszczególne zawodnicy zdobyli następującą ilość zwycięstw: Kamala 4, Karczmarczyk 2, Kazimierz 2 i jedna niedokończona wskutek kontuzji, wreszcie Segda 2.

W szpadzie zwyciężyła reprezentacja w stosunku 10:6. Kamala odniósł 2, Karwicki 2, Nawrocki 1, Szempliński 3.

1.300.000 złotych wydaje Eyston na pobicie rekordu światowego

Dzienniki amerykańskie wciąż piszą o fantastycznym rekordzie automobilowym ustanowionym niedawno przez kpt. Eystona. Jak wiadomo Eyston jako pierwszy człowiek na świecie przekroczył granicę 500 km./g. Dzienniki przy tej okazji informują, że koszt ustanowienia nowego rekordu wyniósł około 50 tysięcy funtów, a zatem 1,300 000 złotych. Choćby z tego względu rekord nie prędko zostanie pobity.

Subskrypcja na prace grafików wileńskich

DO REDAKCJI „SŁOWA“
WILNO, UL. ZAMKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu, akwaforty, miedziorytu

nazwisko artysty

tytuł dzieła

W cenie subskrypcyjnej zł.

W razie gdy na dzieło powyższe zgłosi się conajmniej 20 nabywców i Redakcja „Słowa“ ogłosi, że transakcja doszła do skutku, zobowiązuje się zakupić dzieło po wyżej zadeklarowanej cenie.

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta

Dokładny adres

H. O. STEHLE. (29)

Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewńskiego

— Doprawdy, można oszaleć! Nigdzie nie można znaleźć naszego pryncypala, a przecież mam zupełnie pewną wiadomość, że wyjechał wczoraj wieczorem z Rzymu ekspresem, który ma przychodzić do Budapesztu!

— Może wyjechał, ale nie dojechał?

— Właśnie o to chodzi, że ani rusz nie mogę zrozumieć, dlaczego wyjechał i nie dojechał. Na jutro wieczór przygotowano wielki bankiet na cześć pana Stanley'a; wynajęto w tym celu salę hotelu „Hungaria“. Wszystkie zaproszenia już rozesłano i wiele wybitnych osobistości zapowiedziało swe przybycie. Niech pan zrozumie, że chodzi tu o powagę naszego pisma, najlepszego dziennika na świecie. Czy pan sobie wyobraża, jakie wrażenie zrobi fakt, że człowiek, którego miano przyjmować z taką pompą, zniknie jak ktoś pierwszy lepszy?

— A co na to policja?

— Daje odpowiedzi wymijające. Dwóch inspektorów wybrało się tu do nas; już są w drodze. Musiało się coś wydarzyć, ale co? Bóg raczy wiedzieć...

— Trudno przypuścić, by pan Stanley chciał nam zrobić kawał.

— Ja myślę! Pan Stanley jest punktualny jak zegarek genew

Zjazd gwiazdzysty i bieg gońca na motocyklach

PIÑSK. Na zakończenie sezonu motorowego sekcja motorowa WKS „Pan cerni“ w Brześciu nad Bugiem urządziła pod protektoratem pana wojewody Kostka Biernackiego i d-cy OK. gen. Jarnuszkiewicza dwie imprezy sportowe mające na celu propagandę motoryzacji na kresach wschodnich.

Były to zjazd gwiazdzysty i bieg gońca na motocyklach.

Zwycięzcą w obydwóch konkurencjach był por. Iwanowski, na motocyklu „Sokół 1000“.

Organizacja zawodów stała na bardzo wysokim poziomie dowodem czego służy niespotykana dotychczas inowacja w postaci ustawienia na trasie biegu aż 4 stacji radiowych nadawczo-odbiorczych.

NIEMCY BIJĄ FINLANDYJĘ W BOKSIE 14:2

SZCZECIN. W Szczecinie rozegrano został wczoraj wieczorem międzynarodowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia zakończony zwycięstwem Niemiec w stosunku 14:2.

Jedynym zwycięstwem Finlandji odniósł Lehtinen w wadze muszej, bijąc na punkty Kaisera. We wszystkich innych wagach zwycięstwa odnieśli Niemcy.

HEMOROJDY. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosować u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa“ z najlepszym wynikiem.

NOTATKI MUZYCZNE

Koncert tatarski

Grono kilkunastu osób, studentów narodowości tatarskiej, pochodzących z Krymu, a zamieszkałych w Bukareszcie, odwiedziło Wilno, w celu urządzenia koncertu, poświęconego pieśniom i tańcom narodowym.

Ogólne wrażenie było bardzo dodatnie. Melodyjna muzyka, bardzo wyraźna w rytmie nieraz urozmaicona synkopami nader miłe brzmiała. Mało się odczuwało oryginalności, specyficznej egzotyki. Chyba uległy te melodie pewnemu przekształceniu, pod wpływem muzyki ogólnoeuropejskiej? — Wszystko śpiewano unisonowo, widocznie, pieśni tatarskie nie mają pożądanego harmonicznego. Widzieliśmy kilka tańców, które się różniły, głównie, muzyką, której ruchy tańczących — zwłaszcza niewiast — bardzo mało były urozmaicone.

Śpiewano ładnymi głosami i w inteligentnym ujęciu, tańczono z wdziękiem i zręcznymi ruchami, wszakże nie można się było pozbyć myśli, że z tego wszystkiego można by znacznie więcej wydobyc efektów, przy umiędzynarodowieniu i należytem wykszoleniu.

Asem zespołu jest p. Sebat Hussein Kyrmyly, śpiewający ładnie brzmącym tenorem pieśni solo — bez akompaniamentu niektóre utwory — narodowe i własnej kompozycji oraz dyrygujący chórem.

Całkiem niepotrzebnie zepsuta była jednolitość programu przez zaśpiewanie „na bis“ włoskiej pieśni „O sole mio“, zbyt dobrze znanej z wykonania wielkich śpiewaków włoskich.

Akompaniament instrumentalny na mandolinach i skrzypcach, z charakterystycznym bebenikiem, dobrze podrzył mywał śpiew i powazy taneczne.

Zyczeńwie usposobiona publiczność, zapelniająca salę B. Konserwatorium, owacyjnie przyjmowała wykonawców programu, a damom wręczono bukiety.

Michał Józefowicz

Antykomunistyczne manifestacje MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ

WILNO. Poruszenie wśród młodzieży szkolnej wywołane ujawnieniem jacejek komunistycznych w szkołach nie ustaje.

Wczoraj przed południem bezpośrednio po nabożeństwie w kościele po-Dominikańskim i św. Józefa wśród uczniów były kolportowane ulotki antyżydowskie i antykomunistyczne w treści swej nieodbięte od odczuwania jakiegokolwiek uczucia na terenie niektórych gimnazjów.

Na pl. Orzeszkowej poczęto również wznosić okrzyki antyżydowskie lecz spokoju nigdzie nie zakłócono, tak że skonsygnowaną w pobliżu policję wycofano wkrótce do komisariatu.

Falszywy alarm o bombie w sklepie Porudomińskiego

WILNO. W sobotę wieczorem komisariat Policji został zaalarmowany wiadomością podaną telefonicznie, że w sklepie futer Porudomińskiego przy ul. Niemieckiej róg Imbary podłożona została bomba, która ma wybuchnąć przed północą.

Po odszukaniu właściciela zarządzone została szczegółowa rewizja sklepu, jecz żadnej bomby nie znaleziono. Kto telefonował do policji i jaki miał w tem cel niewiadomo.

Odłożenie przedstawienia op. „Carmen“ w „Lutni“

WILNO. Ponieważ reżyser B. Folański, który, jak o tem pisaliśmy, przygotowywał na dziś wystawienie opery „Carmen“ — nie chciał, aby przedstawienie odbyło się bez

Szczególną uwagę policja zwracała na sąsiadującą z placem Orzeszkowej lokal gminy żydowskiej gdzie w tym czasie obradował zjazd drobnych handlarzy żydowskich z terenu województw wschodnich.

W południe miał się odbyć pochód antykomunistyczny młodzieży szkolnej. Demonstracja została w ostatniej chwili zaniechana.

Zapowiadana (notowaliśmy o tem onegdaj) akcja wprowadzenia „ghetta“ w gimnazjach dobiega końca.

Dziś wypowiedzą się w tej sprawie: jedno z gimnazjów żeńskich i gimnazjum im. Mickiewicza.

dekoracji, więc dzisiejsze przedstawienie zostało odłożone.

Strajk pracowników technicznych w „Lutni“ trwa.

Do młodzieży akademickiej

Święto Matki Boskiej Niepokalanej Pocepcia w dniu 8 grudnia Polska Młodzież Akademicka ślubowała obchodzić jednocześnie jako święto patriotki swojej. Przypominając o tym wzywam Polską Młodzież Akademicką do licznego wzięcia udziału w przystąpieniu do Sakramentów Świętych i w nabożeństwie w tym dniu.

(—) Ks. Ignacy Świrski

KOLEŻANKI I KOLEDZY

W dniu święta Polskiej Młodzieży Akademickiej każdy z nas musi zrobić rachunek w realizacji ślubowań Jasnogórskich w swem życiu osobistym i społecznym.

My Polska Młodzież Akademicka musimy pamiętać, iż tylko Wiara Katolicka może nam dać siły potrzebne do dalszej pracy nad odrodzeniem życia narodowego.

Dla zmanifestowania swych uczuć katolickich, oraz przywiązania do Wiały Świętej cała Polska Młodzież Akademicka weźmie udział w:

1. Odbycie spowiedzi w dniu 7 grudnia w kościeł. św. Jana w godz. od 18 do 21.
2. Wysłuchanie Mszy św. w dniu 8 grudnia o godz. 9-ej.
3. Wspólna Komunje Święta.

Konwent Bateria, Kł Polesia, Kł Leonidajka, Kł Concordia, Kł Filomatia, Konfederacja Gładia, Sod. Marjańska Akademickie, Sod. Marj. Akademicków, Akad. Koło Misyjne, Juventus Christiana, Odrodzenie, Br. Pomoc P. M. A., Koło Prawników, Koło Medyków, Koło Polonistów, Koło Chemików, Koło Historyków, Koło Przyrodników, Koło Filologów, Koło Rolników, Szuki Piękne, Zw. Studentów Ziemi Półn. Wschodn., Korp. PHSuda.

Odczyt księdza Donata Nowickiego

Ksiądz Donat Nowicki, więzień z Solowek, znajdujący się obecnie w Wilnie, wygłosił w Seminarjum Duchownym Rzymsko - Katolickim dwa odczyty na temat przeżyć więźniów na wyspach Solowieckich. Odczyty te, mające charakter zamknięty, wywołały wielkie zainteresowanie wśród osób, które nie mogły posłyszeć opowiadań polskiego kapłana, nieżonatego przez bolszewików.

Ponieważ to, co mówi ks. Donat Nowicki, jest niezmiernie ciekawe, jako świadectwo niezwykłej walki ducha z szatańską przemocą bolszewizmu, należało spodziewać się, że organizacje katolicka i oświeczone skorzystają z pobytu ks. D. Nowickiego w Wilnie i zorganizują szereg odczytów dla szerszych warstw słuchaczy.

Niżej podajemy komunikat Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, zapowiadający odczyt ks. D. Nowickiego w dniu dzisiejszym.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Dziś zebranie ogólne ZPIK o godz. 7 min. 15 wieczorem w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym:

1. Prof. dr. J. Oko wygłosi odczyt ilustrowany przezroczeniami pt. „Trościa Mussoliniego o zabytkach starożytnego Rzymu“.
2. Ks. prob. Donat Nowicki, b. więzień z Solowek skreśli swoje wrażenia i refleksje z pobytu na wyspach Solowieckich pt. „Wśród tortur ducha i ciała“.

Wstęp wolny.

KRONIKA WILEŃSKA

PNIEDZ.
Dziś 6
Mikołaja
tutro
Ambrozego

Wschód słońca g. 7.27
Zachód słońca g. 2.52

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 6 grudnia 1937 roku

Postępujący od zachodu kraju wzrost zachmurzenia aż do opadów.

W dniach sześciu zachodnich temperatura aż do odwilży, potem lekki mróz.

Wiatry umiarkowane przeważnie południowo - wschodnie.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Dziś w nocy dyżurują apteki Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewska (W. Pohulanka 25), — Miejska (Wileńska 23), Turcja (N. Mieska 15), Wschockiego (Wielka 3).

Ponadto stałe dyżurują apteki: — Paka (Antokol 42), Szantyrta (Legjonowa 10), Zajczkowskiego (W. Polowa 22).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges“
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

RÓŻNE

— Z życia szachowego. W dniu 5 grudnia br. opuściła Wilno orużyna szachowa Reprezentacyjnego Kasyna Podolic. Zawod., udając się do Poznania na I drużynowy turniej szachowy o mistrzostwo Armii, który odbędzie się w dniach od 6 — 13 grudnia b. r.

Zwycięski zespół oczekuje piękna nagroda przechodnia ufundowana przez Pana Ministra Spraw Wojskowych, oraz wiele innych nagród indywidualnych.

W turnieju weźmie udział 10 drużyn podoficerskich z drużynami warszawską i krakowską na czele.

Nasza drużyna w osobach st. sierż. Nawrota Marjana, st. sierż. Kasprowicz Alfonsa, ogn. Drodzowskiego Bolesława, sierż. Mostalińskiego Jerzego, plut. Kulka Jana i kpr. Łapińskiego Józefa będzie miała ciężką przeprawę, ale biorąc pod uwagę poziom i ambicję gry naszych zawodników, oraz honor reprezentowania naszego Okręgu Korpusu i garnizonu „miłego miasta“ Marszałka Józefa Piłsudskiego, który także był zwolennikiem gry w szachy możemy spokojnie oczekiwać pomyślnych wyników.

Korzystając z okazji, że 1-szy turniej o mistrzostwo Armii odbędzie się w Poznaniu, Zarząd Kasyna tradycyjnym staropolskim zwyczajem, przelał gospodarzom turnieju upominek który w imieniu Korpusu Podolic. Zaw. tuż, garnizonu, wręczy kierownik drużyny st. sierż. Nawrot Marjan.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w poniedziałek dn. 6 grudnia o godz. 8.15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra po raz trzeci świętą współczesną komedję w trzech aktach Stefana Żeromskiego „Ucieka mi prze pióreczka...“ w wykonaniu której udział biorą pp.: L. Wolejko (prof. Wilkosz), Michalska, Granowska, Staszewski, dyr. Szpakiewicz, Jaglarz, Surrowa, Dzwonkowski, Kaczanowicz, Kozłowski, Poloniski, Wozniak. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusowie.

— **TEATR MUZYCZNY LUTNIA** Dziś teatr nieczynny.

że pan Stanley znikł i to tylko on jeden, bo wszyscy inni pasażerowie przyjechali do Budapesztu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pański szef wyskoczył przez okno. Nie potrzebuje chyba dodawać, że to jego postępowanie było bardzo podejrzane.

— Wielki Boże! — zawołał przerażony Bratt, a ciałem jego wstrząsnął deszcz zgrozy. Opanował się jednak szybko i już spokojnie zapytał: — Nie odważy się pan chyba twierdzić, że William Stanley, właściciel jednego z największych na świecie koncernów prasowych, ma coś wspólnego z tą zbrodnią! Ale nie powiedział mi pan jeszcze, kto padł ofiarą morderstwa.

— Pewien bankier rzymski. Ale wbrew temu, co pan mówi, muszę, na podstawie całego szeregu faktów, uważać pańskiego szefa za osobistość bardzo podejrzaną.

— To jest niemożliwe! Pan Stanley jest milionerem i mógłby takich rzymskich bankierów kupować na kilogramy! — Bratt był bardzo wzburzony. — Niech pan będzie pewny, że jest pan ofiarą fatalnej pomyłki. Pan mówił na przykład, że on uciekł podczas postoju pociągu w polu, w biały dzień. Przecież to jest zupełny nonsens, bo musiałby go ktoś zauważyć.

— A jednak fakt jest faktem: uciekł i nikt go nie widział, jak wyskakiwał przez okno. Działo się to w okolicy lesistej, więc wy starczył mu parę kroków, by się ukryć za drzewami. Zresztą nikt na niego nie zwracał uwagi.

— A co się stało z jego bagażem?

— Bagaż został w wagonie.

— Jak się nazywa zamordowany bankier?

(D.C.N.)

ZGROMADZENIA SOCJALISTYCZNE

WILNO. Na dn. 12 i 19 b. m. zawiadanie są zgrupowania P. P. S. pod hasłem „Przeciwko faszyzmowi w obronie demokracji”.

ULGOWE DEPESE W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

WILNO. Wzorem lat ubiegłych wprowadzone zostały w obrocie zagranicznym ulgowe depesze świąteczne. Do Stanów Zjednoczonych, Kanady i innych krajów zamorskich przyjmowane będą depesze z życzeniami okolicznościowymi, według ustalonych tekstów w kilku językach.

SPRAWA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1938

WILNO. Nowy okólnik min. skarbu przewiduje, iż wszelkie podania w sprawie przyznawania ulg indywidualnych przy nabywaniu świadectw przemysłowych obowiązujących na rok 1938 mają być składane najpóźniej do końca b. r.

KRONIKA PIŃSKA

NOWE PLACÓWKI OSWIATY I KULTURY NA POGRANICZU
PIŃSK. Obejdując we wschodniej części pow. iunickiego od była się uroczystość otwarcia Domów Ludowych. Otwarcia dokonał p. starosta powiatowy w obecności władz wojskowych, szkolnych i samorządowych.

Do powstania tych siedzisk kultury polskiej na pograniczu sowieckim przyczyniły się w pierwszym rzędzie władze K. O. P. i firma drzewna „Aga hel” z M. Kaszewicz. Miejsca ludność wzięła żywy udział w akcji budowy domów.

PRACE GOSPODARZE O. Z. N. W BRZESCIU
PIŃSK. Obejdując odbyła się w Brześciu n/B. konferencja gospodarza przedstawicieli miast i wsi polskich. pod przewodnictwem dyr. H. Trębińskiego. Po złożeniu sprawozdania z do tychczasowej pracy sekcji gospodarzy zostały podzielone między podsekcje: dla spraw handlu gospodarczego i indywidualnego, obrotu pieniężnego i ogólnego gospodarczego.

W POLESKIEJ IZBIE ROLNICZEJ
W ubiegłym tygodniu w Poleskiej Izbie Rolniczej odbyło się posiedzenie komisji wytwórczości zwierzęcej, na którym zostały omówione sprawy budowlane i został opracowany plan prac na rok przyszły.

OSZPECZENIE W SPRZECZCE
KOSÓW. Czyrko Mikołaj, m-c wsi Św. Wola w czasie wspólnej sprzeczki o dzieci z Kalenik Eurozyna uderzył pięścią w twarz wskutek czego Kamien Eurozyna doznała rozterwania górnej wargi i według orzeczenia lekarza ciężkiego uszkodzenia ciała, — które powoduje trwałe oszpeczenie twarzy.

W CELU PRZERWANIA CIAZY
KOSÓW. Na poster. w Kosowie zameldowała Henszel Olga, że matka m-ka wsi Buła, że będąc w drugim miesiącu ciąży i chcąc się jej pozbyć udała się do akuszerki Bernackiej z Kastełowej Chai zam. w Kosowie, która zgodziła się na dokonanie zabiegu za cenę 12 zł. i po otrzymaniu pieniędzy zastosowała 4 zastrzyki, które nie

odniosły skutku. Henszelowa zgłosiła się powtórnie do Bernackiej, lecz już z ządaniem zwrócenia 12 zł. Akuszerka pieniędzy nie zwróciła, data jej 6 tabletek prawdopodobnie — chininy oświadczając, że po użyciu tych tabletek nastąpi przerwanie ciąży. Henszelowa tabletek nie zużyła, lecz złożyła zameldowanie, dołączając tabletki.

ROKUJĄCY NADZIEJE TOREBKARZ BRZESK. Proliewicz Antonina, zam. w Brześciu n/B. przy ul. Browarnej 8 zameldowała na wartowni policyjnej na Kijowskim Przedmieściu, że przy zbieganiu ulic 9-go Lutego i Browarnej podszedł do niej nieznanemu chłopiec i wyrwał z rąk torebkę skózaną, zawierającą 20 zł. gotówki i legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Brześciu n/B. poczem zbiegł.

NIEOSTEPOWANA - ZAPALNICZKA KAMIEN KOSZYRSKI Poster. w Kamieniu - Koszyrskim zakwestjonowała u Listowskiego Pawła, m-ca Kamienia - Koszyrskiego zapalniczkę i 30 sztuk kamyczków nielegalnego pochodzenia. Listowski trudni się sprzedażą zapalniczek i kamyczków.

SMIERĆ PRZY PRACY
KOBRYŃ. Gryczko Mikołaj, m-c wsi Czerwoczyce był zatrudniony w maj. Imienin przy robieniu murów i szopy. W pewnej chwili runęła jedna ściana przyciskając podpora tej ściany uderzyła Gryczkę w głowę, — wskutek czego doznał on pęknięcia czaszki i po kilku godzinach zmarł.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRZLICZEGO

Końskie zmartwienie
„Druga zima”, mimo ładnego początku w postaci obfitych opadów śniegowych w nocy z 1-go na 2-giego grudnia — okazała się również krucha jak i jej poprzedniczka! 2-giego mieliśmy w Wilnie uroczysty dzień zimowy i świąteczny sanne, ale już 3-ciego pod wieczór chłódnik, zwiłgotniały, w nocy zaś zaczął „sapać” dokuczliwy deszcz i sobota zastała Wilno spowite w oparach mgły, powstała na skutek gwałtownej odwilży.

Historja elektryczna...
Zyjemy w wieku pary i elektryczności, nie od rzeczy więc będzie mała historia elektryczna... A było to tak...

Wędrowka kapelusza...
Pan Antoni K., wstąpił po zakupy do jednego ze sklepów gastronomicznych przy ulicy Zamkowej...

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

HELIOS | Poteżny film prod. 1935 r. o bohaterstwie, miłości i poświęceniu
PREMIERA DOLORES DEL RIO, Richard DIX i Chester MORRIS.
Katastrofa łodzi podwodnej.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9
Staraniem Instytutu CARITAS Archidiecezji Wileńskiej wyświetla monumentalny film wari „BIAŁE RÓŻE” i miłości, nien uśmiechów i łez — Bohaterami tego filmu są ludzie o gorących sercach, zdolni do największych poświęceń w imię miłości i dla dobra bliźnich.
Każdy powinien zobaczyć to cudowne arcydzieło.
Uprasza się o przyb. na początku seansów 3, 5, 7 i 9; w między i święta od 1-ej.

OSTATNIE DNI!
WSPANIAŁA KOMEDIA POLSKA DLA WSZYSTKICH!
DYMSZA, Znicz, Orwid „Niedorajda”

LUXI | Dramat zdrady, miłości i intryg
DZIS! „ŻÓŁTY SKARB”
W rol. gł. GARY COOPER, Akim TAMIROW i M. CARROLL
Nad program: Ciekawe dodatki.

K. GORZUCHOWSKI
Zamkowa 9
ZEGARKI SZWAJCARSKIE z gwarancją.
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, PLATERY.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Uwagde Kunców i Dekoratorów!
do dekoracji wystaw sklepowych i lokali
TEKTURA FALISTA w RÓŻNYCH KOLORACH i PAPIERY DEKORACYJNE
Władysław BORKOWSKI WILNO, MICKIEWICZA 5, Tel. 372

Żona uciekła
Ucierzki żon od mężów stanowią zjawisko dość rozpowszechnione. Powody ucieczki bywają różne...

Programy radiowe
WILNO.
Poniedziałek, dn. 6 grudnia 1937 roku
6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. — 1.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu. — W wytwórni farb. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej. 12.20 — Dziennik południowy. 12.30 „Pomoc zimowa” — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Lasy wileńskie: „Brzoza - czeczotka” — po radanka inż. Janiny Turskiej. 13.15 — Popularny koncert symfoniczny. 14.25 „Zajac” — nowela Adolfa Dwyzasłowskiego. 14.35 Walec Emila Waldteuffla. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 14.45 Z pieśnią po kraju! audycja. 16.15 Śląska Kapela Ludowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Roland Eotvos” — znakomity fizyk — odczyt. 17.15 Koncert muzyki fińskiej. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łoniański. 18.20 Lekkie piosenki w wyk. Antoniego Izłkowskiego. 18.35 „Na święto Mikołaja” — gwiazda regionalna. — Leona Wolleki. 18.50 Pogadanka na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja żołnierska — 19.30 „Dyskutujmy” — „W poszukiwaniu autorytetu” — dyskusja grupowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. Ok. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.40 Nowości literackie o m. Jan Loretowicz. 22.00 Arcy-

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Wielki skarb
Walka z przemocą chińskiego satrapy

Łódź podwodna Nr. 9
Była kochanką jednego i żoną drugiego.
Nad program: AKTUALJA.

CASINO | Początek o godz. 2-ej.
Dziś ULUBIENIEC KOBIET
Robert TAYLOR oraz Jean HARLOW we wspólnym filmie „PANOWIE Z TOWARZYSTWA”
Reżyserja: VAN DYKE.
Nad program: DODATKI.

MARS | Ostatnie dni.
Oryginalny w ujęciu i temacie film z życia Dalekiego Wschodu.
Początek o godz. 2-ej.
Wa. powieści MAURYCIEGO DEKOBRY
W rol. gł. SESSUE HAYAKAWA.

ZAPRASZAMY NA WYŚMIENIE
WINKO PRZY UDZIALE KONCERTU
NA CYTRZE i GITARZE.
Tę także sprzedaż wina.
WINIARNIA MICKIEWICZA 11
wł. Bieliński i Żebrowski.

STUDIO RYTMO-PLASTYKI TANECZNEJ
Kołakowskiej-Smietañskiej
przyjmuje zapisy godz. 16-18.
Indywidualne lekcje Tańców Towarzystw
W. Pohulanka 19 m. 12-a

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ
iz WINA wytwórni
W. OSMOŁOWSKI
SA STARE, LEŻAŁE, MOCNE
ZDROWE.
Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”.
Do nabycia wszędzie.
Duży transport
świeżych ORZECHÓW włoskich, fig i daktyli
poleca
A. JANUSZEWICZ
ZAMKOWA 20-a tel. 8-72

Największy wybór
POŃCZOCH, SKARPET,
rękawczek, torebek, parasoli
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
gustowna galanterja, bielizna.

O. MATKIEWICZ
Wilno, ZAMKOWA 12
(vis. a wiskopólki)
poleca NA GWIAZDKĘ
ZEGARY i ZEGARKI
różnych firm oraz wyr. jubilerskie.
Tę także solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
wielki wybór konfekcji i galanterji
męskiej i damskiej poleca
JAN FRŁICZKA
WIELKA 11. Tel. 19-69.
Ceny najniższe.

Poszukują pracy
— Poradnia Zawołowa dla młodzieży Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 6 poleca absolwentki szkół zawodowych jako to: nauczycielki - wychowawczynie, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktorki szycia i gotowania, pielęgniarki oraz ogrodniczki.
Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-ej do 15-ej.
Pośrednictwo bezpłatne.

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej.
Oferty do Administracji „Słowa” pod A. S.

ELEKTROMONTER obeznany z wodomocnymi i slusarstwem poszukuje posady dozorczy, lub woźnego, za mieszkanie i małe wynagrodzenie; Bernardyński 4 — 5.

POSZUKUJĘ pracy do chorych. Mogę zaopiekować się umysłowo chorymi. Mam dobre referencje. Łaskawe zgłoszenie kierować do adm. „Słowa” pod A. A.

MŁODY mężczyzna poszukuje pracy woźnego, lokaja, gońca, dozorczy i t. p. Wymagania skromne, referencje osób poważnych. Oferty składać ul. Pańska 7 — 11. Kazimierz Mirecki.

PRACZKA poszukuje prania po domach; Bernardyński 4 — 5 dobre referencje.

Praca zaofiarowana
EKONOM POTRZEBNY do folwarku dwustuhektarowego. Zgłoszenia tylko listowne: Grodno, Garncarska 3, Poczta but.

Różne
BIEDNA OSOBA, chora na płucę i całą kowicie wyczerpana przez niedostatek, prosi społeczeństwo o jakakolwiek pomoc, gdyż znajduje się w sytuacji rozpaczliwej. Łaskawe ofiary proszę kierować do administracji „Słowa” dla Janiny S.

Zguby
ZGINAŁ PIES — WILK. Odprowadzić za wynagrodzeniem Zygmuntońska 6 — 2. Przywłaszczenie ścigane będzie sądownie.

Konto P. K. O. Nr. 80259
CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w teście 40 gr. Za tekstem 30gr. Komunikaty oraz nadstawane milimetr 50gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 gr. drożej. Układ ogłoszeń w teście i za tekstem 6-ciospaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują